

Spis treści:

- Str. 5. **Hanna Pawłowska, Muzeum w Łęczycy**
Wstęp
- Str. 7. **Tomasz Stolarczyk, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź**
KRÓLEWSKI ZAMEK W ŁĘCZYCY I JEGO HISTORIA
- Str. 29 **Jakub Kubieniec, Uniwersytet Jagielloński, Kraków**
ANTYFONARZ Z MUZEUM W ŁĘCZYCY
- Str. 35 **Grzegorz Podruczny, Collegium Polonicum, Słubice**
PRUSKA TWIERDZA W ŁĘCZYCY. EPIZOD Z DZIEJÓW MIASTA
- Str. 53 **Paweł Fijałkowski, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa**
ŻYDZI W ŁĘCZYCY W OKRESIE STAROPOLSKIM (DO KOŃCA XVIII WIEKU)
- Str. 77 **Patrycja Zasadzka, Muzeum w Łęczycy**
KOŚCIÓŁ I SZPITAL ŚW. DUCHA W ŚWIELE BADAŃ RATOWNICZYCH
- Str. 93 **Tomasz Kucharczyk, Muzeum w Łęczycy**
ŁĘCZYCKIE POCZTÓWKI W ZBIORACH MUZEUM W ŁĘCZYCY
- Str. 113 **Anna Dłużewska – Sobczak, Muzeum w Łęczycy**
ŚWIECZKI – ŚWICKI – MIERNIKI CZYLI TAJEMNICZE OGNI
NA PODŁĘCZYCKICH BAGNACH
- Str. 133 Katalog tekstów źródłowych
- Str. 147 Indeks nazwisk

PRUSKA TWIERDZA W ŁĘCZYCY. EPIZOD Z DZIEJÓW MIASTA Z LAT 1794-1806

Wstęp

Jednym z najważniejszych wydarzeń dla rozwoju pruskiego systemu obronnego w ostatniej ćwierci XVIII wieku były rozbiory Rzeczypospolitej. Już pierwszy skutkował wielką inwestycją, jaką była budowa twierdzy w Grudziądzu. Znacznie większe tereny pozyskane w wyniku drugiego i trzeciego rozbioru wymusiły zaplanowanie nowego, poważniejszego systemu obronnego. Dlaczego był on potrzebny? Cel był jasny - należało bronić nowej granicy zarówno przed starym wrogiem, jakim była Austria, jak i przed Rosją. Relacje prusko-rosyjskie



Ryc. 1 Plan Łęczycy sprzed budowy twierdzy, inwentaryzacja związana z pracami projektowymi.
Situation Plan von Łenczyc, SBB SPK sygn. X 48902.

były w tym okresie bardzo niejednoznaczne. Z jednej strony rozbiór Rzeczypospolitej mógł dojść do skutku wyłącznie dzięki współpracy obu mocarstw, z drugiej jednak w wyniku ostatniego rozbioru znikł bufor oddzielający od siebie te kraje, z których oba znajdowały się w fazie agresywnego wzrostu terytorialnego. Innymi słowy, po 1795 roku za wschodnią granicą Prus, zamiast słabej Rzeczypospolitej, znajdowała się silna, zmilitaryzowana Rosja. Kraj

ten rościł też sobie coraz większe pretensje do roli europejskiego arbitra, co miało szczególne znaczenie w kontekście Rewolucji Francuskiej. O ile do 1795 roku Rosja, podobnie jak Prusy, była zajęta sprawami polskimi (i ewentualnie wojnami z Turcją), to po tej dacie mogła poświęcić się polityce ogólnoeuropejskiej oraz rozwiązaniu problemu rewolucyjnej Francji. Prusy obrały zupełnie odmienną strategię – do 1792 roku brały intensywny udział w wojnach i koalicji, ale później ich aktywność spadła, a w 1795 roku zdecydowały się samowolnie opuścić sojuszników i zawrzeć z Francją separatystyczny pokój w Bazylei. Od tego czasu konsekwentnie odmawiały udziału w dalszych walkach przeciw temu krajowi. Działania te stały się przyczyną nie tylko izolacji Prus w Środkowej Europie, ale i narastającego napięcia w stosunkach z tradycyjnie wrogią Austrią, która dźwigała główny ciężar walk z Francuzami, oraz z Rosją, coraz silniej angażującą się w walkę z ogniskiem nieporządku i ateizmu, jakim według władców tego kraju była rewolucyjna Francja. Napięcia między sąsiadami przycichły dopiero w 1806 roku, kiedy Prusy wdały się w katastrofalną dla siebie wojnę z Francją i zmuszone były zabiegać o pomoc Rosji, która nagle okazała się ich jedyną możliwą sojuszniczką. Taki obrót rzeczy spowodował być może zarówno odejście w niepamięć okresu, w którym Rosja była traktowana przez Prusy jako potencjalny przeciwnik, jak i zaniechanie realnych przygotowań do obrony przed atakiem ze wschodu.



Ryc. 2 Jeden z pierwszych projektów fortyfikacji Łęczycy. Zakładka do Situation Plan von Lenczyc, SBB SPK sygn. X 48902.

Zachowane ślady tych przygotowań są stosunkowo nieliczne. W okresie pomiędzy rozbiorami Rzeczypospolitej a rokiem 1806 w Prusach nie powstała żadna nowa twierdza,

innych prac fortyfikacyjnych także wykonano niewiele. Wspomnieć należy właściwie jedynie umocnienie Westerplatte, służące ochronie Nowego Portu przed atakiem floty rosyjskiej, odbudowę twierdzy w Piławie, która miała ten sam cel, a także silną rozbudowę twierdzy w Koźlu. Ostatnim przykładem jest twierdza w Łęczycy, zapomniany pruski zespół fortyfikacji wzniesiony po 1794 roku.

Proces budowlany

Proces powstawania fortyfikacji Łęczycy jest możliwy do prześledzenia dzięki zachowanej korespondencji między urzędnikami cywilnymi różnych szczebli, biorącymi udział w organizacji budowy. Dokumenty te są przechowywane w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych. Są to dwa obszerne, liczące w sumie ponad 600 kart tomy, należące do zbioru Generalnego Dyrektorium Prus Południowych¹. Dokumenty te nie prezentują jednak całej historii tutejszych umocnień, brakuje w nich bowiem informacji o tym, co skłoniło pruskich wojskowych do ufortyfikowania Łęczycy. Najstarszy dokument w tym zbiorze pochodzi z 11 września 1794 roku, a jest nim wykonany przez inżyniera kapitana Kuhfussa kosztorys, załączony do niezachowanego projektu twierdzy². Na podstawie tego dokumentu król pruski Fryderyk Wilhelm II podjął ostateczną decyzję o budowie fortyfikacji, którą zamieścił w rozkazie gabinetowym wydanym 14 września³. 11 września kosztorys i projekt były już gotowe, co oznacza, że Łęczycą przyciągała zainteresowanie pruskich wojskowych jeszcze przed tą datą. Pierwsza połowa września 1794 roku to w historii armii pruskiej moment istotny, choć nieco wstydlivy. Wówczas to, a konkretnie 6 września, po kilku niepowodzeniach w walkach o Warszawę, armia Fryderyka Wilhelma II została zmuszona do zwinięcia oblężenia stolicy. Rankiem tego dnia opuściła obóz na Woli i ruszyła na zachód. Zgodnie z rozkazem królewskim park artylerii oblężniczej, ostrzeliwujący do tej pory Warszawę, miał zostać zgromadzony właśnie w Łęczycy, którą w tym celu należało odpowiednio ufortyfikować⁴. Jest jednak mało prawdopodobne, aby kapitan Kuhfuss wykonał pomiary, projekt i szczegółowy kosztorys w tak krótkim czasie, pomiędzy 6 a 11 września. Najprawdopodobniej potrzeba stworzenia bezpiecznego punktu etapowego dla transportu zaopatrzenia dla armii oblegającej stolicę Polski pojawiła się jeszcze w czasie trwania oblężenia, które rozpoczęło się 10 lipca tego roku. W ten właśnie sposób cel powstania tego założenia obronnego wyjaśnił w swoim rękopisie Ignacy Prądzyński⁵. Nie była to jednak wyłącznie potrzeba chwili, bowiem ostateczna decyzja o realizacji umocnień została podjęta nie tylko niemal dwa tygodnie po wycofaniu się spod Warszawy, ale i w momencie, kiedy główna armia pruska przebywała z dala od tego miejsca, w obozie w Chrzanowicach na północ od Radomska.

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych, Generalne Dyrektorium Prus Południowych, IX Militaria (dalej: AGAD, GDPP IX), Sygn. 177 Acta betr. Die Befestigung der Stadt Lenzycz, 1795 bis 27 Mart. 96; Sygn. 178 Acta betr. Die Befestigung der Stadt Lenzycz vom 28 Mart 1796 - 1806.

² AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 138-143.

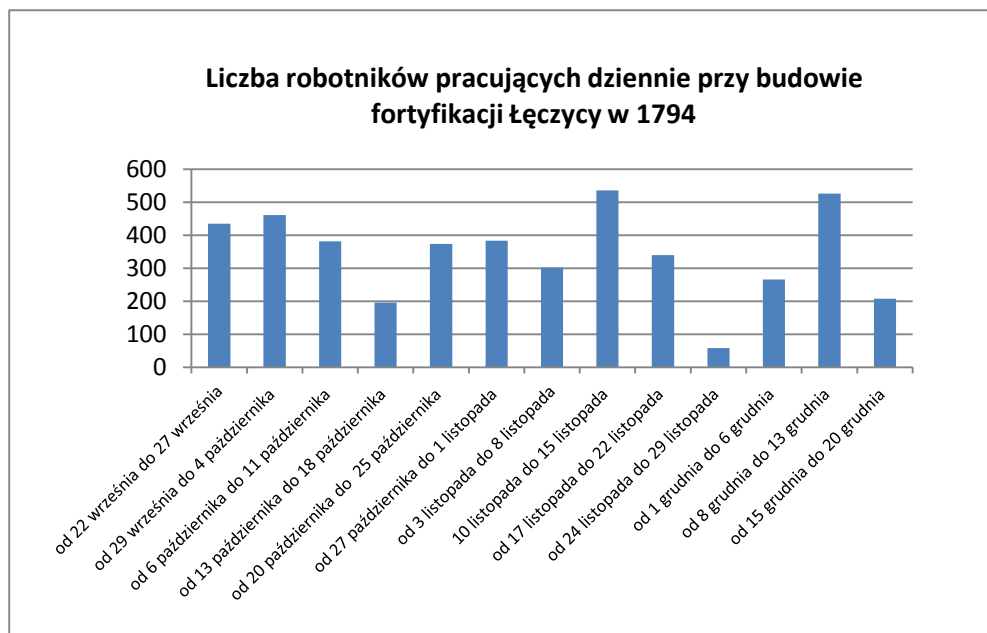
³ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 11.

⁴ A. v. Treskow, *Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794: Beitrag zur Geschichte des polnischen Revolutions-Krieges*, Berlin 1837 s. 265-268.

⁵ I. Prądzyński, *Umocnienie polowe*, Warszawa 1985, s. 225.

Prace przy nowych fortyfikacjach miały rozpocząć się z dużym rozmachem. Wprawdzie przeznaczona na ich budowę kwota 39 851 talarów była w porównaniu do sum wydawanych na inne twierdze nieduża, wrażenie robi jednak zaplanowana liczba robotników - codziennie przy sypaniu wałów miało ich pracować aż 2 000. Król miał najwyraźniej nadzieję, że przy zaangażowaniu tak dużych sił uda się szybko zakończyć prace, co zresztą wyraził wprost w swoim rozkazie gabinetowym. Nie omieszkął przy okazji nanieść korekt na projekt, stwierdził bowiem, że planowane bastiony mają zbyt krótkie barki⁶. Zachowany w odpisie kosztorys budowy twierdzy z 11 września 1794 roku pozwala stwierdzić, jak w pierwotnej wersji miały wyglądać fortyfikacje Łęczycy. Planowano otoczyć miasto szeroką fosą, a mur miejski miał zostać uzupełniony na długości prawie 180 metrów oraz wzmocniony czterema dużymi, ziemnymi bastionami. Poza tym na przedpolach miały zostać wzniesione dwa dzieła wysunięte – dzieło rogowe oraz koronowe, oba zaopatrzone w duże blokhauzy dla pomieszczenia wart i amunicji⁷.

Szybko jednak okazało się, że król będzie musiał uzbroić się w cierpliwość. O ile pieniądze nie stanowiły problemu i dostarczono większą część potrzebnej kwoty – 14 000 talarów kapitan Kuhfuss otrzymał z Polowej Kasy Wojennej, zaś kolejne 10 000 z lokalnej królewskiej kasy magazynowej - o tyle trudności nastręczało zebranie odpowiedniej ilości robotników⁸. Nie pomogło nawet rozdzielenie tego obowiązku na wszystkie lokalne urzędy – kamerę w Piotrkowie Trybunalskim, w Płocku oraz w Poznaniu. W kamerze piotrkowskiej, która miała dostarczyć 1 000 robotników, do obsługi robót przydzieleni zostali deputowani powiatowi: Karczewski, Orlowski i Oppeln-Bronikowski⁹. Zorganizowanie tak licznej siły roboczej okazało się zadaniem niemożliwym do wykonania. Liczba robotników budujących



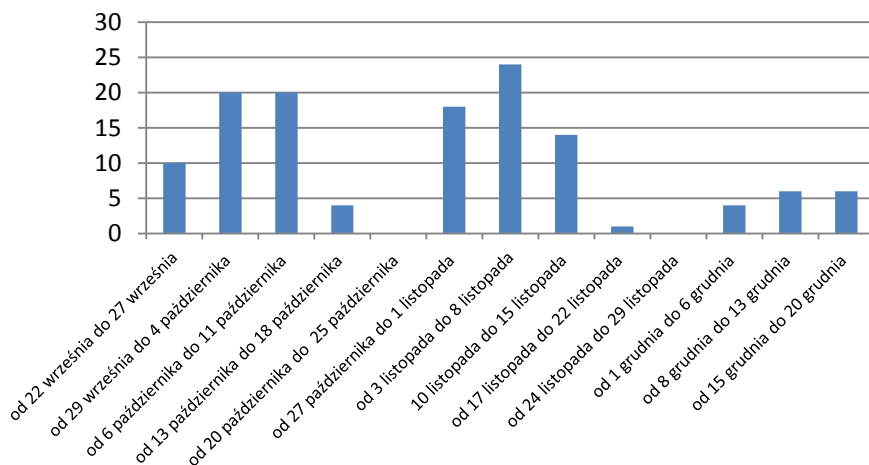
⁶ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 11.

⁷ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 138-139.

⁸ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 9.

⁹ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 17.

Liczba fur pracujących dziennie przy budowie fortyfikacji Łęczycy w 1794



fortyfikacje rzadko przekraczała $\frac{1}{4}$ żądanej ilości, zwykle była znacznie niższa. W krytycznym tygodniu, tj. między 24 a 29 listopada, przy sypaniu wałów pracowało jedynie 58 ludzi! Zmieniała się także liczba fur niezbędnych do transportu ziemi, a niekiedy na placu budowy brakowało ich zupełnie. Szczegółowe zestawienie liczby robotników i fur prezentują powyższe tabele¹⁰.

Problemy ze zdobyciem siły roboczej nie powinny dziwić, skoro w okolicy cały czas trwała insurekcja kościuszkowska. Sytuacja ta paraliżowała prace urzędników. Nie tylko utrudniała obieg korespondencji (problem ten wielokrotnie pojawia się w pismach oficjeli), ale i ograniczyła liczbę tych przedstawicieli cywilnej administracji, którzy mogli się zająć organizacją siły roboczej. Pracownicy kamery w Piotrkowie Trybunalskim, Oppell-Bronikowski i Reinbek, wspomnieli o tym w liście z 23 września. Odpowiadając na prośbę przydzielenia na stałe jednego z urzędników kamery do obsługi budowy umocnień, odmówili twierdząc, że większość ludzi zatrudnionych w tym urzędzie przeniosła się w kwietniu do Płocka, a ci, którzy pozostali są zajęci obsługą spraw wojskowych. Ograniczyli się do nałożenia na łęczyckiego radcę wojennego i podatkowego Koelichena obowiązku zorganizowania wozów do prac przy umocnieniach oraz organizowania kontraktów na drewno budowlane¹¹. Jak się później okazało, urzędnik ten brał udział w organizacji prac budowlanych aż do ich zakończenia. Problemy z rekrutacją robotników wynikały najpewniej także z ich niechęci do udziału w tej inwestycji. W źródłach brak wprawdzie bezpośrednich informacji na ten temat, można to jednak wyczytać między wierszami. Przede wszystkim urzędnicy kameralni wielokrotnie wyrażali troskę o zapewnienie robotnikom odpowiednich warunków – nie tylko o terminową zapłatę za pracę, ale i o dostarczanie im innych świadczeń. W piśmie płockiej kamery

¹⁰ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 19.

¹¹ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 14-15.

z 27 września urzędnicy prosili o natychmiastowe opłacanie robotników, aby ich pozyskiwanie stało się łatwiejsze¹². Z kolei urzędnicy z kamery piotrkowskiej sugerowali wprowadzenie opłat milowych dla wozaków wożących drewno budowlane oraz dodatkowej opłaty 2 groszy dziennie od fury wożącej ziemię przy sypaniu szanćców, a także zapewnienie odpowiedniego furazu dla koni – żyta, owsa i siana. W obu przypadkach urzędnicy argumentowali, że będzie to „nie tylko tanie, ale i z uwagi na obecne okoliczności w najwyższy sposób niezbędne” oraz że „bez tego ta budowa będzie trudno postępowała”¹³. Ostatecznie zdecydowano, że również robotnicy szanćcowi będą otrzymywać nie tylko opłatę za pracę, ale i chleb, mięso, masło, ser oraz winiak¹⁴. W korespondencji związanej z obsługą budów innych twierdz pruskich wątki tego typu się nie pojawiają, co sugeruje, że przyznawanie dodatkowego uposażenia było praktyką niezwykłą. Urzędnicy nie polegali rzecz jasna jedynie na zachętach i od początku zakładali użycie przymusu. Już w piśmie z 24 września skierowanym przez nadprezydenta Juliusa Ernsta von Buggenhagena z Poznania do kapitana Kuhfussa pojawia się polecenie, aby ten skontaktował się z generałem Wilhelmem Friedrichem Karlem von Schwerinem, który za pomocą żołnierzy zbierze robotników ze wsi i miast¹⁵. Mimo to liczba osób sypiących szanćce cały czas była zbyt niska. 3 października 1794 roku kapitan Kuhfuss skarżył się radcy Koelichenowi, że jak do tej pory pozyskano robotników wyłącznie z małego fragmentu powiatu łęczyckiego oraz z kilku miast. Jeśli nie znalazłby się sposób na znalezienie planowanych 2 000 robotników, Kuhfuss nie będzie miał innego wyboru, jak całkowicie zaprzestać robót i zameldować o tym królowi¹⁶. W późniejszym okresie udało się jednak zorganizować siłę roboczą pochodzącą również z powiatów Kutno, Kłodawa, Krośnice, Sieradz, Wieluń i Brześć Kujawski¹⁷.

Ostatecznie w roku 1794 prace trwały do 20 grudnia, ale nie było to równoznaczne z ukończeniem budowy zaplanowanych umocnień. Nie wiadomo dokładnie jaki był stan zaawansowania robót. Sądząc po wydatkach, był nieco niższy niż 1/3, wydano bowiem jedynie 12 000 talarów, podczas gdy zgodnie z kosztorysem cała budowa miała pochłonąć 39 851 talarów¹⁸. Zimą zdecydowano o tymczasowym zawieszeniu realizacji projektu. Poinformował o tym Fryderyk Wilhelm pismem z 5 stycznia 1795 roku dodając, że nie zapadła jeszcze decyzja czy fortyfikacje Łęczycy będą nadal potrzebne¹⁹. Nie oznaczało to jednak całkowitego zaprzestania robót, pozyskano bowiem kolejną część zamówionego wcześniej drewna, a także wzniesiono szopę na narzędzia budowlane²⁰.

Zawieszenie prac budowlanych trwało aż do czerwca 1795 roku, jednak decyzja o ich wznowieniu zapadła już wcześniej - lokalne urzędy zostały o tym poinformowane przez kapitana Kuhfussa pismem z 8 maja²¹. Najpierw trzeba było jednak ponownie uzgodnić z lokalnymi urzędami sposób zapewnienia siły roboczej. Tym razem inżynier dowodzący

¹² AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 17.

¹³ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 15.

¹⁴ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 23.

¹⁵ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 12-13.

¹⁶ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 25.

¹⁷ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 21-25.

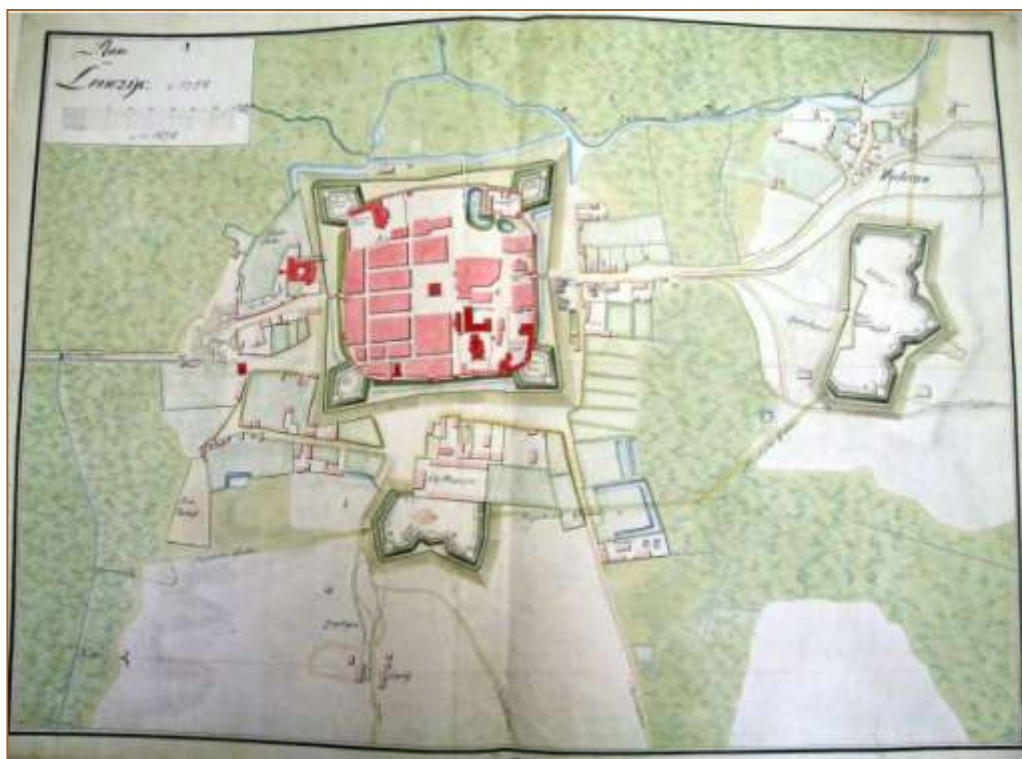
¹⁸ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 9.

¹⁹ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 20.

²⁰ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 9-10.

²¹ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 34.

budową twierdzy oszacował niezbędną liczbę robotników bardziej realistycznie. Codzienne zapotrzebowanie na robotników śpiących wały określił na 800 osób, do tego przy fortyfikacjach miało pracować 30 cieśli i 30 murarzy. Jako że nie było bezpośredniego nacisku na pilność budowy oraz dzięki zebraniu doświadczeń organizacyjnych z poprzedniego roku, znacznie dokładniej uregulowano kwestie związane z pozyskiwaniem robotników i świadczeń dla nich. Jedną z kluczowych kwestii było rozdzielenie obciążenia związanego z dostarczaniem siły roboczej sprawiedliwie na mieszkańców okolicznych ziem. Planowano dwa rozwiązania – robotnicy mieli zostać zapewnieni po połowie przez kamerę płocką i łęczycką albo kamera płocka miała dostarczyć ich 400, a piotrkowska i poznańska po 200²². Nie udało się ustalić, jak ostatecznie rozdzielono ten ciężar, prawdopodobnie jednak kamera płocka została obciążona najsilniej, zachował się bowiem plan rozdziału kontyngentu 423 robotników na poszczególne powiaty kamery płockiej. Powiat Łęczyca i Koło miały dostarczyć 1 robotnika na 40 dymów, czyli pierwszy w sumie 104 robotników, a drugi 55. Z kolei położone w pobliżu Łęczycy połówki powiatów Gostynin, Kowale i Sochaczew oraz ćwiartka powiatu Radziejów miały zapewnić 1 robotnika na 50 dymów, to jest powiat Gostynin 52 robotników, Kowal 37, Sochaczew 43 i Radziejów 19, w sumie 151 robotników. Na drugie, dalej położone połówki powiatów Gostynin, Kowal, Sochaczew, a także kolejna ćwiartka powiatu Radziejów i Brześć nałożono obowiązek dostarczenia 1 robotnika na 80 dymów, czyli w sumie 123 ludzi



Ryc. 3 Projekt rozbudowy fortyfikacji łęczycy. Plan von Lenczyc, SBB SPK sygn. X 48907-1.

²² AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 72.

(Gostynin 34, Kowal 23, Sochaczew 26, Radziejów 12 i Brześć 28 osób)²³. Jak widać obciążenie nie było rozłożone równomiernie. Oprócz „zwykłych” mieszkańców okolic, do pracy w Łęczycy mieli być kierowani również okoliczni włóczędzy, żebracy oraz koloniści szukający miejsca do osiedlenia i pozostający chwilowo bez zajęcia²⁴. Najwięcej problemów przysparzało pozyskanie specjalistycznej siły roboczej, czyli murarzy i cieśli. Początkowo planowano, że dostarczy ich kamera poznańska, bo jedynie tam rzemieślnicy tego rodzaju mieli być dostępni w odpowiedniej ilości. Zamary te nie powiodły się jednak i pod koniec lipca kapitan Kuhfuss alarmował, że pozyskano jedynie po dwóch cieśli i murarzy, co odbiło się na tempie budowy twierdzy. Aby zlikwidować ten niedobór, murarzy szukano poza prowincją Prusy Południowe, między innymi na Śląsku²⁵.

Oprócz kwestii dostarczania robotników, uregulowano również ilość i rodzaj świadczeń, które im się należały. Urzędnicy lokalnych kamer proponowali, aby robotnicy dostawali chleb po niskich cenach (2 grosze za 6 funtów), poza tym miano dla nich wybudować 8 baraków mieszkalnych. Dodatkowo, w celu lepszej kontroli pracy robotników ze wsi, planowano najmować sołtysów w ilości 1 na 18 robotników, przy czym każdy z nich miał otrzymywać 6 groszy dziennie. Taką samą kwotę mieli dostawać nadzorcy robotników przymusowych. Chciano też zorganizować lazaret dla chorych robotników, obsługiwany przez lekarza oraz zaopatrzony w odpowiednie leki. Ostatecznie wprowadzono wszystkie te rozwiązania, poza opłatami dla nadzorców oraz dla sołtysów²⁶. Najciekawsza była kwestia baraków dla robotników. Budowę tego rodzaju obiektów wymusiła trudna sytuacja w samej Łęczycy, która nie odbudowała się jeszcze ze zniszczeń spowodowanych pożarem. Wprawdzie kapitan Kuhfuss utrzymywał początkowo, że robotnicy mogą mieszkać w okolicznych wioskach, ostatecznie zdecydowano jednak o budowie baraków, bowiem w przeciwnym wypadku robotnicy po skończonej pracy musieliby iść ok. 4 kilometry (pół mili) do miejsca noclegu²⁷. W korespondencji poświęconej budowie umocnień Łęczycy zachował się kosztorys i projekt takiej szopy. Jej koszt oszacowano na 84 talary. Miała ona mieć niezwykle prymitywną formę – tworzył ją dwuspadowy dach o długości 100 stóp, szerokości 15 stóp i wysokości 10 stóp. W prostym, pozbawionym podłogi wnętrzu miało się znaleźć 100 miejsc do spania, ułożonych bezpośrednio na ziemi, po obu stronach wąskiego przejścia²⁸.

Kolejnym tematem, który zajmował wiele miejsca w korespondencji związanej z budową umocnień, była kwestia odszkodowań za wyburzenia domów i rekwizycję nieruchomości. Jak wynika z kosztorysu przedstawionego królowi w 1794 roku, odszkodowań nie wliczono w koszty budowy fortyfikacji, a kapitan Kuhfuss policzył jedynie koszty materiałów i robocizny. Tym samym należało oszacować ceny nieruchomości i budynków²⁹.

²³ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 66. W obliczeniach urzędnika sporządzającego ten plan wkradły się błędy. Druga połówka powiatu kowalskiego, która miała 1862 dymy, powinna zgodnie z zasadami dostarczyć jedynie 18 robotników, w planie jest zaś 23. Również inne powiaty powinny dostarczyć inne, niż wynikało z planu, liczby robotników – Gostynin 32 zamiast 34 osób, Sochaczew 27 zamiast 26 osób etc. Także liczba żądanych robotników 113 osób, jest błędna – z sumy podanych przez niego liczb wynika liczba 123. W końcu z tego wynika ostatni błąd – w sumie w planie obszary kamery płockiej miały dostarczyć nie deklarowanych 423 robotników a 433.

²⁴ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 56.

²⁵ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 72, 114-117.

²⁶ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 58-63, 73-76.

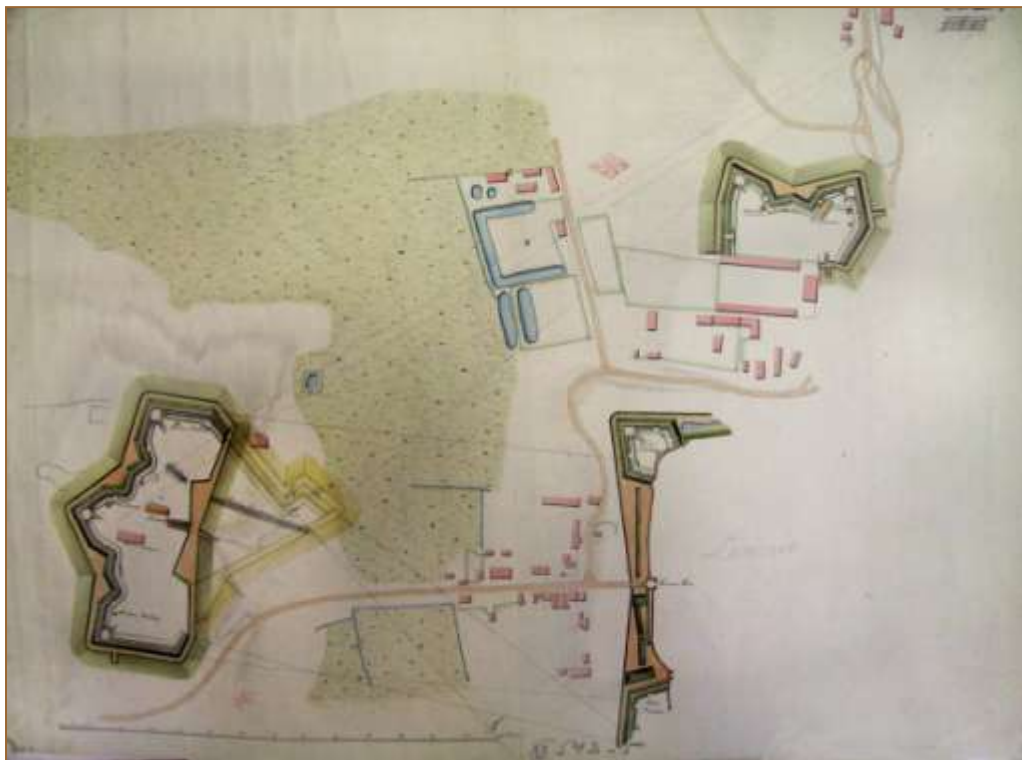
²⁷ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 77, 84.

²⁸ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 91-92.

²⁹ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 136-139.

Powołany do tego inspektor budowlany Geyer z Piotrkowa wycenił 47 przeznaczonych do wyburzenia budynków na przedmieściach i okolicznych wsiach na łączną kwotę ponad 5 000 talarów. W późniejszym okresie dokonano kolejnych taksacji nieruchomości i ostateczna wycena wyburzonych domów i zajętych działek wyniosła 7 949 talarów³⁰. Co ważne, kwoty te nie satysfakcjonowały właścicieli – przykładem jest Wincent Starzyński ze Strzeblewa, którego skargi na zbyt niską wycenę należącej do niego karczmy z browarem i gorzelnią, położonych na przedmieściach Łęczycy, przewijają się przez oba tomy korespondencji dotyczącej łęczyckich fortyfikacji.

Zachowane źródła nie pozwalają niestety na rekonstrukcję przebiegu procesu budowlanego, jest jednak pewne, że nie ukończono dzieł obronnych zaplanowanych w projekcie przedstawionym królowi we wrześniu 1794 roku. Z treści korespondencji, jaka powstała podczas kolejnego sezonu budowlanego, można jednak wywnioskować, że prace miały się już ku końcowi. W roku 1796 planowano bowiem nie tylko ukończenie prac, które znalazły się w projekcie z 1794 roku, ale także wzniesienie nowego dzieła obronnego w pobliżu drogi biegnącej do Topoli oraz budowę nowej szopy do przechowywania dział. W tym celu król zaaprobował przyznanie na potrzeby budowy twierdzy dodatkowych 6 500 talarów. Do zrealizowania tych zamierzeń potrzebna była tylko połowa robotników wymaganych rok wcześniej³¹. Najważniejszym, zajmującym urzędników wszystkich szczebli,

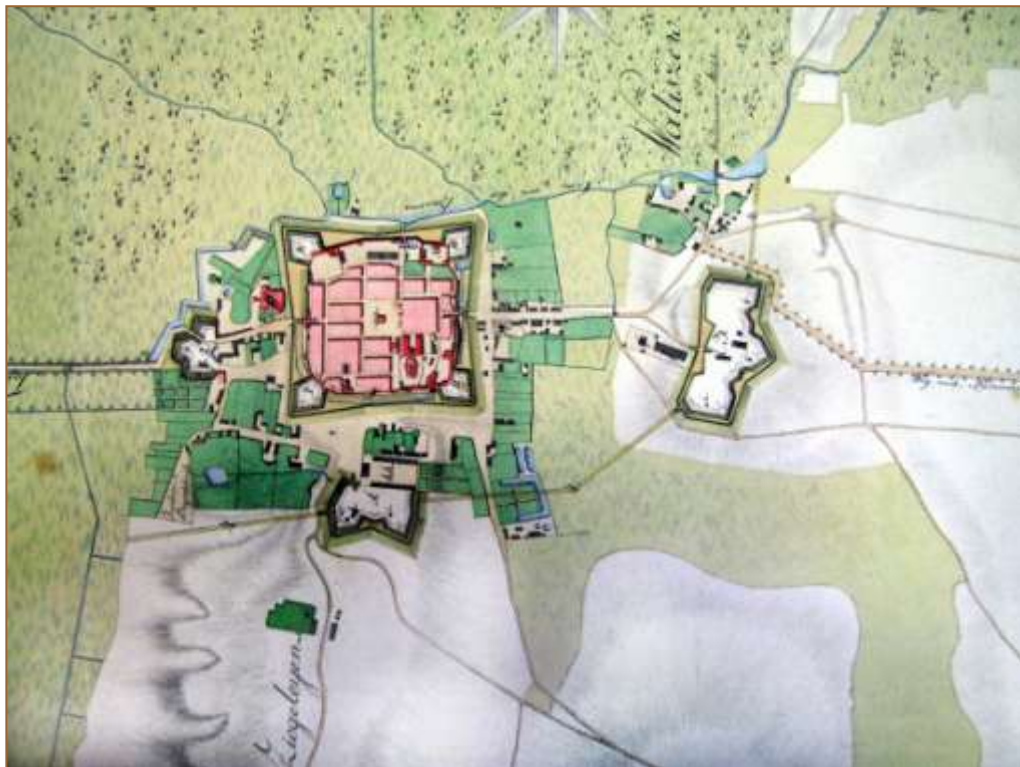


Ryc. 4 Kolejny projekt rozbudowy twierdzy. SBB SPK sygn. X 408907-2.

³⁰ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 104-107, 250-256, 275.

³¹ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 208-210.

zagadnieniem roku 1796, nie były jednak łączyckie fortyfikacje, a kwestia nabycia byłego kościoła jezuickiego w celu przebudowania go na forteczny magazyn zbożowy. Temat ten pojawił się już w roku poprzednim³², jednak sfinalizowano go dopiero w 1796 roku. Po długim procesie odrzucono żądania właściciela, łączyckiego radcy Rybczyńskiego, który chciał otrzymać za ten budynek kwotę 6 000 talarów i zapłacono mu jedynie 4 313 talarów³³. Co ciekawe, ostatecznie zrezygnowano z planów przebudowania tego obiektu na magazyn zbożowy i w maju 1797 roku postanowiono o przekształceniu go w koszary³⁴. Magazyn wprawdzie powstał, ale jako zupełnie nowa konstrukcja, a dokładny moment jego budowy nie został źródłowo udokumentowany. Na pewno stało się to przed rokiem 1803, kiedy gmach ten został zarejestrowany na planie Łęczycy³⁵.



Ryc. 5 Twierdza Łęczycza w formie ostatecznej uzyskanej w wyniku prac budowlanych. *Plan von der Festuna Lenczyc mit der umlieaenden Geaend. 1803.* SBB SPK sven. 48911.

Skąpe informacje dotyczące przebiegu prac budowlanych w 1796 roku nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, jaki był ich zakres, można jednak domniemywać, że ostatecznie ukończono umocnienia przedstawione w projekcie sprzed dwóch lat. Sugeruje to treść dokumentu datowanego na kwiecień 1797 roku, w którym ustalono roczny budżet

³² AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 153, 174.

³³ AGAD, GDPP IX, sygn. 178 k. 34, 40-42, 79, 83-84.

³⁴ AGAD, GDPP IX, sygn. 178 k. 128.

³⁵ Plan von der Festung Lenczyc mit der umliegenden Gegen, Staatsbibliothek zu Berlin, Stiftung Preußischer Kulturbesitz, (dalej: SBB SPK) sygn. X 48911.

utrzymania fortyfikacji w Łęczycy, który miał wynosić 645 talarów. Co ciekawe, szacując koszty wzięto także pod uwagę utrzymanie obiektów, których budowa, choć zaplanowana, nie została jeszcze zrealizowana. Ze wspomnianego dokumentu wynika, że prace przy obwodzie miejskim oraz przy obu dziełach wysuniętych – rogowym i koronowym – były już sfinalizowane, planowano zaś ukończenie dzieła obronnego koło grobli w stronę Topoli, fos między i za wysuniętymi dziełami obronnymi, których łączna długość miała wynieść 350 prętów (ok. 1200 m), studni w dziele koronowym, palisady w szyi dzieła koronowego oraz usytuowanego w zamku bomboodpornego magazynu prochowego na czas wojny³⁶. Wiadomo też, na co miały zostać przeznaczone pieniądze remontowe - na utrzymanie dzieł obronnych, mostów, rogatek, muru miejskiego, studni, bomboodpornego magazynu prochu, zadaszenia palisad, szopy dla narzędzi fortyfikacyjnych na dziedzińcu zamku, szopy artyleryjskiej w dziele koronowym oraz blokhauzów we wszystkich dziełach wysuniętych³⁷. Za prace konserwacyjne miało odpowiadać trzech ludzi – pisarz budowlany z roczną pensją wynoszącą 150 talarów, wałomistrz z pensją 100 talarów i „wałolep” (wallplackner), który rocznie za swoją pracę miał otrzymywać 80 talarów. W sumie materiały budowlane oraz oficjanci pracujący przy utrzymaniu fortyfikacji mieli kosztować państwo pruskie 975 talarów. Zne są też nazwiska osób pełniących te funkcje – pisarzem budowlanym był Johan Gottlieb Blech, zatrudniony od 30 czerwca 1797 roku, wałomistrzem Carl August Rudolph, zatrudniony od 30 sierpnia, a wałolepem – Martin Maliherowitz, pracujący od 28 grudnia³⁸.

Zaplanowane na rok 1797 prace były realizowane. Prowadzono je z porównywalną intensywnością, co w roku poprzednim. Świadczy o tym taka sama liczba potrzebnych robotników (400), z czego 250 miała dostarczyć kamera warszawska, 100 piotrkowska i 50 poznańska³⁹. Dodatkowo zatrudniono wojskowych specjalistów budowlanych – minerów. Nie wiadomo, czym się dokładnie zajmowali, ich obecność na budowie potwierdza bowiem jedynie korespondencja w sprawie wydania paszportu podwodowego dla komanda minerskiego wracającego z Łęczycy do Grudziądza. Składało się ono z 1 podoficera i 17 szeregowych żołnierzy, którym towarzyszyło 10 kobiet i 16 dzieci⁴⁰. Na ukończenie fortyfikacji w roku 1797 przyznano znaczną kwotę – 17 939 talarów, nie wiadomo jednak czy pieniądze te były przeznaczone jedynie na zaplanowane na ten rok prace budowlane, czy także na opłacenie innych, zaległych rachunków, takich jak odszkodowania lub zakup kościoła Jezuitów. Kwoty potrzebne na te cele nie były ujmowane we wcześniejszych dyspozycjach finansowych⁴¹. Rok 1797 był prawdopodobnie ostatnim, w którym prowadzono prace przy fortyfikacjach, ponieważ korespondencja z 1798 roku nie wspomina o żadnych nowych pracach. Ostateczne rozliczenie finansowe procesu budowy fortyfikacji nastąpiło dopiero na początku 1799 roku. Łącznie na ten cel do łęczycyjskiej kasy fortyfikacyjnej trafiło 65 291 talarów, w lutym zaś w kasie pozostało jedynie 27 talarów i 7 groszy.

³⁶ AGAD, GDPP IX, sygn. 178 k. 131-134.

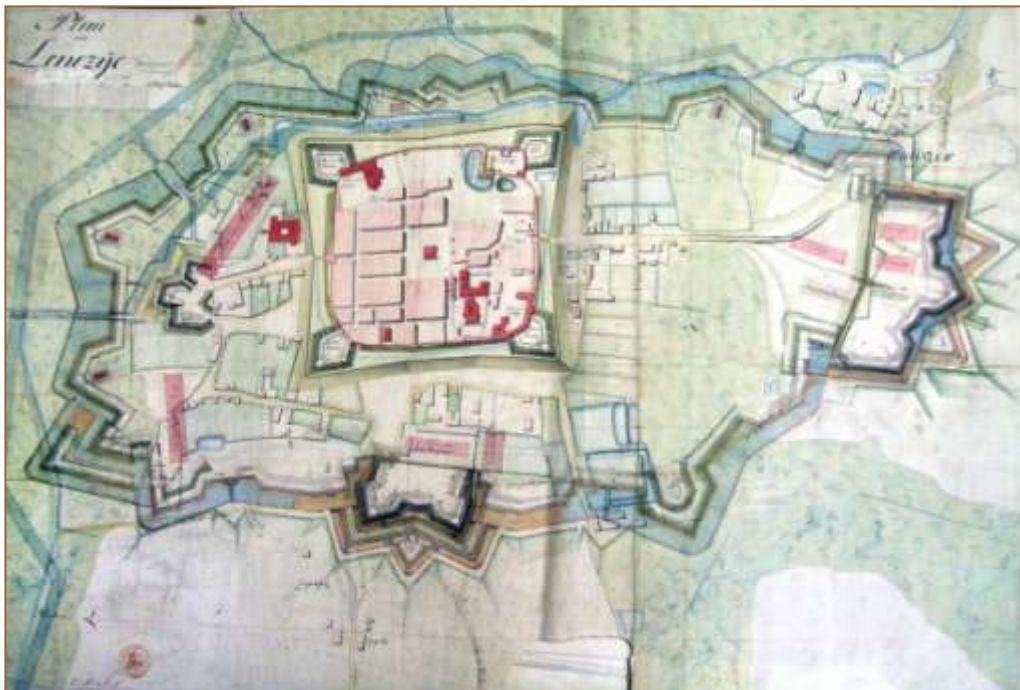
³⁷ AGAD, GDPP IX, sygn. 178 k. 124.

³⁸ AGAD, GDPP IX, sygn. 178 k. 124, 211.

³⁹ AGAD, GDPP IX, sygn. 178 k. 146-147.

⁴⁰ AGAD, GDPP IX, sygn. 178 k. 206.

⁴¹ AGAD, GDPP IX, sygn. 178 k. 139-140, GStA SPK II HA Abt. 4 Generalkassendepartement, tit. 114 Festungs Dotierungs Sachen Nr 27, k. 5.



Ryc. 6 Niezrealizowany projekt rozbudowy twierdzy w Łęczycy z 1798 roku. Plan von Lenczyc, SBB SPK sygn. X 48906-1.

Proces projektowy

O ile przebieg prac budowlanych jest dosyć dobrze rozpoznany, o procesie projektowym wiadomo znacznie mniej.

W berlińskiej Staatsbibliothek zachowanych jest osiem planów, dzięki którym można zarejestrować rozwój projektu łęczyckiej twierdzy. Niestety tylko trzy z nich są datowane, więc chronologia ich powstawania może być określona głównie na podstawie treści, które prezentują. Najstarszym jest *Situation Plan von Lenczyc*⁴². Nie wiadomo czy jest to projekt fortyfikacji, który we wrześniu 1794 roku przedstawił pruskiemu królowi kapitan Kuhfuss, ale wiele wskazuje na to, że tak właśnie jest, albo przynajmniej że plan ten powstał w trakcie prac projektowych. Plan przedstawia bowiem Łęczycę wraz z szerokimi okolicami oraz na doklejonej do planu wkładce, pierwszy projekt nowych fortyfikacji miasta⁴³. Pierwotnie Łęczyca była otoczona pojedynczą linią muru miejskiego, wzmocnionego przez prostokątne baszty łupinowe oraz jedną basztę pełną. Ważnym elementem były też dwie wieże bramne. Szczególną rolę odgrywał też ulokowany w południowo-wschodnim narożniku miasta zamek - czworoboczny w planie, posiadający własną wieżę. Mur średniowieczny na długości ok. 2/3 swojego obwodu poprzedzony był wodną fosą, która otaczała miasto od północy, zachodu i południa. Od wschodu przed murami miejskimi rozciągnął się pas mokradeł związanych

⁴² SBB SPK sygn. X 48902. Tuż pod oryginalnym tytułem znajduje się dopisana przez archiwistę data 1795.

⁴³ Oprócz miasta przedstawiony został również okoliczny teren wraz z sąsiednimi wioskami, z których szczególną uwagę zwraca Tum. We wsi tej nie tylko zaznaczono słynną romańską kolegiatę, ale również nieodległe grodzisko.

z nurtem Bzury. Taka sama fosa oddzielała również zamek od miasta. Opis stanu zachowania średniowiecznych fortyfikacji jest istotny, stały się one bowiem ważnym elementem nowo projektowanej twierdzy. Koncepcja nowej twierdzy, znana z doklejonej do planu zakładki, zakładała stworzenie bastionowego rdzenia na bazie istniejących fortyfikacji miasta. Mur średniowieczny miał być zachowany, a ingerencja weń ograniczała się do wzniesienia w czterech narożnikach miasta sporych ziemnych bastionów. W zamian za zlikwidowaną fosę wodną planowano stworzyć obszerną fosę bezwodną, otaczającą w całości obwód fortyfikacji. Utworzony w ten sposób stosunkowo słaby obwód obronny byłby rdzeniem, przed którym miały znaleźć się dwa wysunięte, obszerne dzieła obronne. Pierwszemu, umieszczonemu w odległości kilkuset metrów na południe od miasta, w pobliżu wsi Waliszew, nadano formę obszernego dzieła koronowego. Jego narys był jednak daleki od klasycznych form bastionowych – krótkie kurtyny były załamane i wysunięte w stronę przedpoła, zaś środkowy bastion i skrajne półbastiony miały wydłużone czoła oraz krótkie i słabo wyróżnione flanki. Dzieło to miało być otoczone płytką, bezwodną fosą, a jego część szczytowa była odcięta palisadą. Na wschód od miasta zaplanowano drugie wysunięte dzieło obronne. Miało mieć narys dzieła rogowego o podobnie jak, w przypadku pierwszego dzieła, wykrojonych bastionach i kurtynach. Formę i lokalizację obu wysuniętych dzieł obronnych zaplanowano tak, aby ich boczne odcinki mogły być kontrolowane ogniem artyleryjskim prowadzonym z miejskich bastionów.

Projekt przedstawiony na powyższych planach został zrealizowany. Drugą fazę projektowania twierdzy prezentują dwa plany powstałe najprawdopodobniej na przełomie 1795 i 1796 roku, przechowywane w berlińskiej Staatsbibliothek. Pierwszy – *Plan von Lenczyc* - przedstawia fortyfikacje już istniejące oraz projektowane⁴⁴. Wśród tych ostatnich najważniejsze jest nowe dzieło (*Projectirtes Werk*) między klasztorem Bernardynów a groblą drogi w stronę Topoli. Miał to być nieduży obiekt ziemny na planie kleszczowym, z otwartą szczytą, niewielkim, ziemnym śródszańcem oraz ziemno-drewnianym blokhauzem. Projekt zakładał też połączenie za pomocą fos dzieła rogowego z dziełem koronowym oraz obu tych dzieł z rozlewiskami Bzury. Ostatnim, drobnym elementem miały być trzy nieduże ziemne poprzecznicze, wzniesione w szyi dzieła koronowego w celu osłonięcia przed ogniem wnętrza tej fortyfikacji.

Drugi plan przedstawia projekt przebudowy dzieła koronowego poprzez dodanie do niego kolejnej kurtyny i półbastionu⁴⁵, tak by wewnątrz tego obiektu było osłonięte przed ostrzałem artyleryjskim prowadzonym sprzed dzieła rogowego.

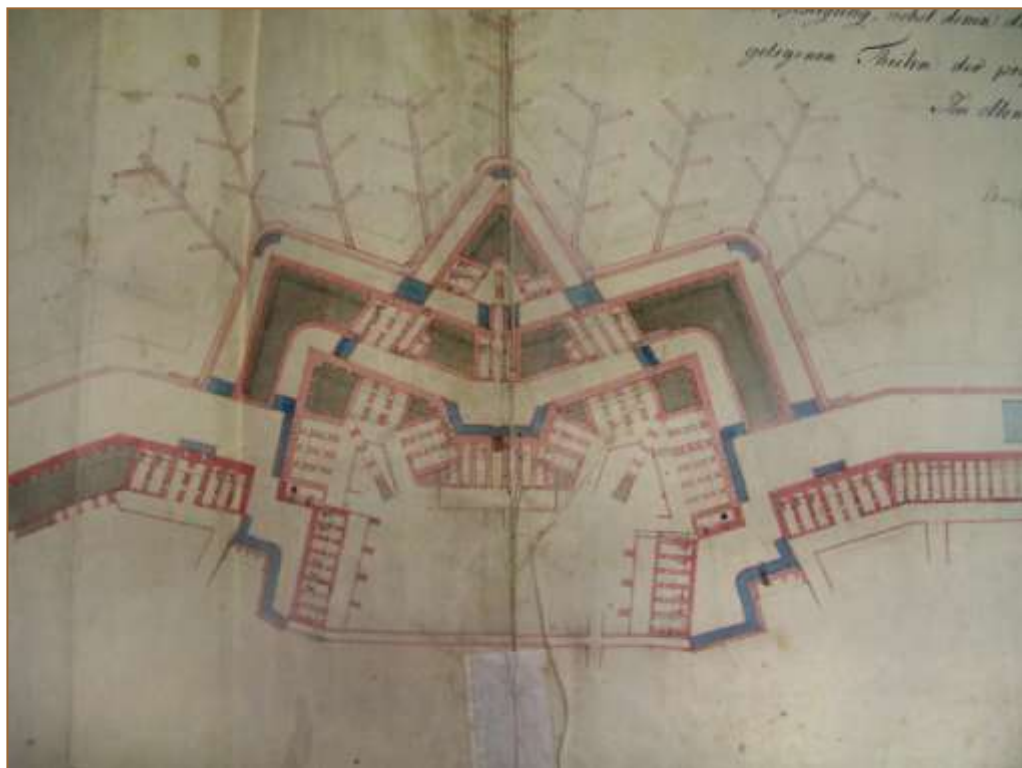
Oba powyższe projekty są ze sobą ściśle powiązane, zarówno czasowo, jak i tematycznie. O nowym dziele w pobliżu drogi w stronę Topoli, o fosach łączących ze sobą zewnętrzne dzieła obronne, o ziemnych poprzecznicach oraz o przebudowie dzieła koronowego pisał Fryderyk Wilhelm II w swoim piśmie do kapitana Kuhfussa datowanym na luty 1796 roku. Z treści pisma wynika, że nowe dzieło obronne było pomysłem Kuhfussa, a fosy prawdopodobnie zaprojektował król. Koncepcja przebudowy dzieła rogowego była na

⁴⁴ SBB SPK sygn. X 48907-1.

⁴⁵ SBB SPK sygn. X 48907-2.

pewno dziełem monarchy, który polecił swojemu inżynierowi wcielić ją w życie w miejsce proponowanych przez tego ostatniego poprzecznic⁴⁶.

Ostatecznie zrealizowano tylko jedną z zaproponowanych nowości, to jest dzieło obronne między drogą na Topolę a klasztorem Bernardynów. Nie ma śladu po planowanych poprzecznicach oraz rozbudowie dzieła koronowego. Fosy nie zostały wprawdzie zrealizowane w zaproponowanej formie, ale późniejsze plany twierdzy pokazują, że odcinek łączący jedno z dzieł zewnętrznych z rdzeniem twierdzy faktycznie został zbudowany. Pomiędzy Bastionem Dominikańskim a nowym dziełem obronnym powstała zygzakowata fosa. Prawdopodobnie jest to ślad po jakiejś nie zarejestrowanej w źródłach fazie projektowej.

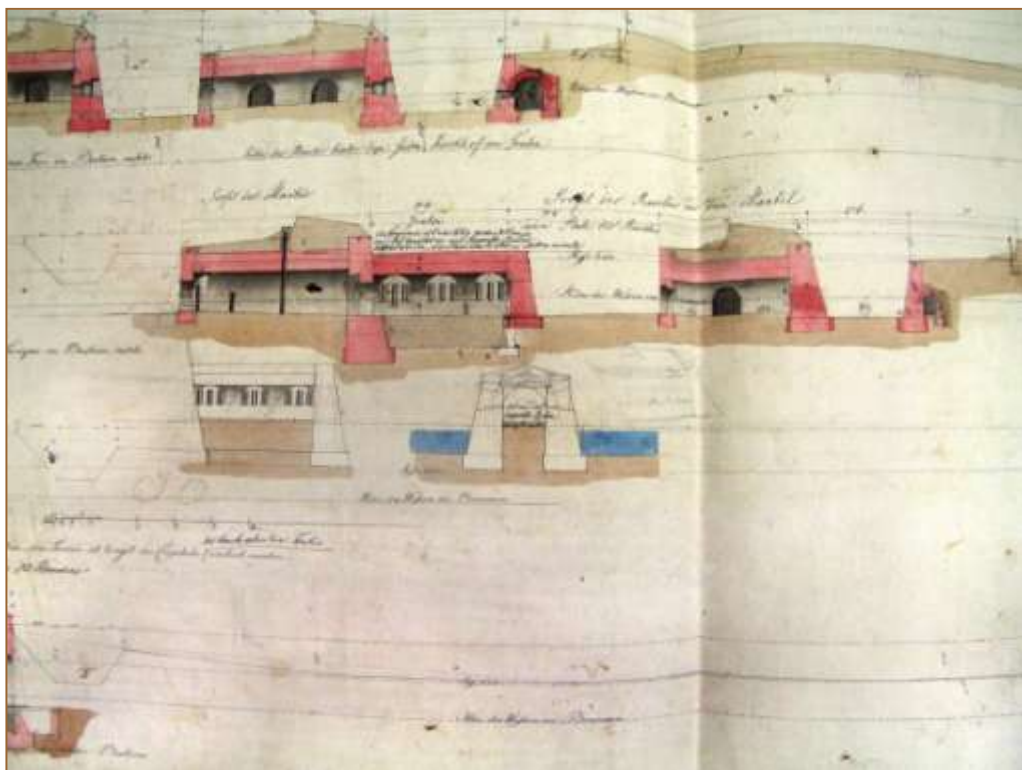


Ryc. 7 Niezrealizowany projekt rozbudowy twierdzy w Łęczycy 1798 roku. Rzut kazamat dzieła rogowego. Fragment planu *Grundriss vom Mauerwerk des Hornwerks zu Lenczyc nach der projectierten Befestigung, nebst denen demselben rechts und links zu nachts gelegenen Theilen der projectierten Veränderung, im Monath December 1798, SBB SPK sygn. X 48906-2.*

Budowa fortyfikacji Łęczycy zakończyła się w 1797 roku, ale nie oznaczało to końca prac planistycznych. W 1798 roku powstał projekt kolejnej, zaplanowanej z wielkim rozmachem, przebudowy Łęczycy na stałą twierdzę, a na przełomie XVIII i XIX wieku ponownie do tego pomysłu wrócono. O ile ostatnia faza projektowa nie jest znana z historycznej kartografii, to faza z 1798 roku posiada świetną dokumentację w postaci pięciu kart przechowywanych w berlińskiej Staatsbibliothek. Pierwsza przedstawia ogólny narys

⁴⁶ AGAD, GDPP IX, sygn. 177 k. 208.

twierdzy, druga – rzut przyziemia frontu zachodniego, a trzy kolejne – szczegółowe przekroje przez poszczególne fragmenty nowo projektowanej twierdzy⁴⁷. Anonimowy projektant zaplanował wzniesienie zupełnie nowego, ciągłego obwodu obronnego, otaczającego szeroko łączyckie przedmieścia. Obwód ten miał mieć narys kleszczowo-bastionowy, zamierzano też włączyć do niego dwa istniejące dzieła obronne – koronowe i rogowe. We wnętrzu nowo założonego obwodu warownego planowano zlokalizować siedem dużych, wolnostojących kazamat, a na dziedzińcach czterech bastionów – wolnostojące, bomboodporne magazyny prochu. Fosa główna miała być w większości wypełniona wodą, pozbawione jej miały być jedynie fragmenty w okolicach dzieła rogowego i koronowego. Poza fosą, nowych wałów bronić miały nieliczne dzieła zewnętrzne – trzy raweliny i dwa odcinki przeciwstrąży. Co więcej, do minimum sprowadzono nawet drogę krytą - zaopatrzone w nią miały być jedynie dwa fronty w okolicach dzieł rogowego i koronowego. Resztę obwodu miała chronić wyłącznie wysunięta w przedpole prosta fosa. Innymi słowy narys nowej twierdzy, choć obszerny, sprawiał wrażenie dosyć słabego. Wrażenie to znika po zapoznaniu się z fragmentarycznie zachowanymi rzutami przyziemia dzieła rogowego wraz z dwiema sąsiednimi kurtynami i bastionami oraz z dwiema kartami przekrojów. Nowy obwód obronny miał być w pełni skazamatowany. W wale planowano umieścić zarówno kazamaty



Ryc. 8. Niezrealizowany projekt rozbudowy twierdzy w Łęczycy z 1798 roku. Przekrój przez jedną z kaponier. Fragment planu SBB SPK sygn. X 48906-5.

⁴⁷ SBB SPK sygn. X 48906-1, 2, 3, 4, 5.

mieszkalne, jak i bojowe. Kazamaty bojowe rozmieszczone były tak, aby zlokalizowane w nich armaty mogły przestrzeliwać długie odcinki fos. W samym dziele rogowym miało się znajdować dwanaście takich kazamat, w jego przeciwstraży kolejne cztery, cztery dalsze zlokalizowane były w sąsiednich kurtynach i ostrzeliwały fosę przed przeciwstrażą. Uzupełnieniem miała być kaponiera oraz galerie przecistwokowe. Kaponiera miała komunikować przeciwstraż z rawelinem, a jej boki były zaopatrzone w strzelnice dla broni ręcznej, dzięki czemu mogła bronić fosy między tymi dwoma dziełami. Galerie przeciwstokowe zlokalizowano w przeciwskarpie fosy zewnętrznej dzieła rogowego. Zasadniczo miały one służyć skomunikowaniu ze sobą odcinków korytarzy kontrminerskich, jednak odcinki umieszczone w załomach fosy były zaopatrzone w strzelnice do broni ręcznej, które umożliwiały ostrzał fosy.

Ten piękny projekt, niosący cechy projektu wykonawczego, posiada niestety jedynie datę, brak na nim natomiast wzmianki o projektancie. Na podstawie pewnych analogii do rozwiązań znanych z Grudziądza (kształt i lokalizacja skazamatowanych baterii) można domniemywać, że jego autorem mógł być pułkownik Paul von Gotzenbach, będący wówczas jednym z najbardziej doświadczonych inżynierów, zajmującym się także projektowaniem nowych twierdz, czego przykładem jest Georgenburg. Dodatkowo od 1787 roku pełnił on funkcję brygadiera twierdz pruskich, a tym samym odpowiadał za całość spraw związanych z fortyfikacjami w tych okolicach⁴⁸. Nie ma jednak żadnych dowodów na poparcie tej tezy. W kręgu osób, którym można przypisać autorstwo tego projektu powinni znaleźć się także inni aktywni wówczas projektanci – Kuhfuss, będący twórcą pierwszych fortyfikacji Łęczycy oraz Mathias Julius von Laurens, który w pierwszych latach XIX wieku sporządził kilka projektów nowych twierdz w Prusach Wschodnich i Południowych. Nie można też wykluczyć inżynierów z innych prowincji, a w szczególności Christiana Reinhłoda von Lindenera, będącego autorem dwóch projektów śląskich twierdz powstałych we wrześniu 1798 roku, a więc niemal w tym samym momencie, co omawiany projekt twierdzy Łęczyckiej⁴⁹.

Ostatnia faza projektowa związana z fortyfikacjami Łęczycy nie jest znana z archiwalnej kartografii, a jedynie z ogólnych rozważań nad nowo projektowanym systemem fortyfikacji pruskiej granicy wschodniej. Dyskusja nad nią została opisana na początku tego rozdziału, w tym miejscu należy więc jedynie wspomnieć o tym, że istniało kilka koncepcji nowej twierdzy w Łęczycy. Według projektu pułkownika Christiana von Massenbacha z 1801 roku, Łęczycza miała być jedną z trzech nowych warowni wschodniej granicy, a jej budowa mogła pochłonąć 1 600 000 talarów⁵⁰. Z kolei pułkownik Mathias Julius von Laurens w 1802 roku oszacował koszt twierdzy na 2 090 000 talarów⁵¹. Brak niestety choćby najmniejszych wskazówek, jak miała wyglądać.

⁴⁸ Udo von Bonin, *Geschichte des Ingenieurkorps und der Pioniere in Preussen*, Berlin 1878, Bd. 1, s. 123.

⁴⁹ Geheimes Staatsarchiv, Stiftung Preußischer Kulturbesitz (dalej: GStA SPK), VI HA NI. Massenbach, *Katalog der Bibliothek des Freiherrn Christian von Massenbach zu Bialokosch (kr Birnbaum)*, Provinz Posen, Carl von Rose, 1912, s. 26-27.

⁵⁰ Massenbach, *Memoiren über meine Verhältnisse zum preussischen Staat*, Bd. 2. Amsterdam 1809, s. 309.

⁵¹ GStA SPK VI HA, NI Scharnhorst, G. J.D. v. Nr 245 – *Befestigungen an der Ostgrenze*. Denkschriften von Obrestleutnant von Massenbach, Generalleutnant von Ruchel, Oberstleutnant von Laurens, Generalleutnant von Gensau, 32 r.

Zakończenie

W trakcie wojny francusko-pruskiej twierdza łęczycka nie odegrała najmniejszej nawet roli: 7 listopada 1806 roku została opuszczona przez wojska pruskie, a 16 listopada zajęły ją oddziały dowodzone przez generała Dąbrowskiego⁵². Choć powstała dla potrzeb armii pruskiej, w początkowym okresie istnienia Księstwa Warszawskiego twierdza w Łęczycy była obsadzona przez wojska polskie. Co więcej, została nawet wzmocniona, o czym zdecydował sam Bonaparte⁵³. Mimo, że cesarz decyzję tę później zmienił, udało się twierdzę wzmocnić: dzieła zewnętrzne – koronowe i rogowe – zostały połączone za pomocą wodnej fosy, której krótkie odcinki znajdowały się też między dziełem koronowym a doliną Bzury oraz między dziełem rogowym a groblą drogi w kierunku Topoli Królewskiej⁵⁴. Wzmocnienie to było identyczne z niezrealizowanymi zamiarami pruskimi. Twierdza odegrała pewną rolę w czasie wojny polsko – austriackiej w 1809 roku, ponownie jednak niezbyt chwalebny – nie broniona została zajęta 11 maja przez wojska austriackie. Austriacy początkowo planowali twierdzę utrzymać i założyć w niej swoją bazę do dalszych operacji wojskowych, jednak później zrezygnowali z tego pomysłu i ostatecznie częściowo zniszczyli najważniejsze



Ryc. 9 Magazyn prochowy wzniesiony w obrębie łęczyckiego zamku. Jedyna czytelna pozostałość po pruskiej twierdzy.

⁵² M. Poppe Chronologische Übersicht der wichtigsten Begebenheiten aus den Kriegsjahren 1806 – 1815, Bd. 1 Leipzig 1848 s. 47; Geschichte des Krieges in Europa seit dem Jahre 1792, Th. 7, Berlin 1834, s. 160.

⁵³ B. Pawłowski, Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku, Oświęcim 2015, s. 50.

⁵⁴ W. Puget, Łęczyca. Przemiany urbanistyczne centrum miasta i rozwój infrastruktury do końca XVIII wieku, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, T XXXV, Zeszyt 1-2, Warszawa 1990, s. 37.

fragmenty fortyfikacji⁵⁵. Mimo tego zarówno fortyfikacje, jak i funkcja forteczna przetrwały aż do 1819 roku, kiedy władze Królestwa Polskiego zdecydowały o likwidacji dzieł obronnych⁵⁶. Do dzisiaj nie zachowało się niemal nic, co przypominałoby o warownej funkcji tego miasta. Istnieją jedynie dwa obiekty związane z pruską twierdzą. Najważniejszym jest zachowany w całości, skazamatowany magazyn prochu wzniesiony na dziedzińcu zamku, na bazie murów Domu Starego. Z uwagi na konieczność dopasowania do istniejących murów, obiekt ten nie wygląda jak typowy magazyn prochowy, ma jednak wystarczająco dużo jego cech, czyli przede wszystkim grube, odporne na uderzenie bomby moździerzowej sklepienia, ściany zewnętrzne wzmocnione przyporami w celu odciążenia grubych sklepień oraz wąskie otwory wentylacyjne, niezbędne do utrzymania właściwej wilgotności wewnątrz magazynu. Osobną kwestią jest pytanie czy sklepienia tego magazynu posiadały dosdany, czyli ceglane nadbudowy w kształcie dwuspadowych daszków. Rozwiązanie to jest typowe tak dla magazynów prochowych, jak i w ogóle dla kazamat XVIII i XIX-wiecznych. Obecnie budynek pokryty jest dachem, jednak archiwalne widokówki, ukazujące jego stan przed renowacją sugerują istnienie dosdanów (mimo braku pokrycia dachowego i więźby, zwieńczenie sklepień miało formę dwuspadową). Innym elementem związanym z pruską twierdzą jest zamurowane już przejście w murze zamkowym, w pobliżu opisywanego magazynu prochowego. Pierwotnie prowadziło z terenu zamku na dziedziniec wzniesionego przez Prusaków Bastionu Zamkowego.

Drugim z obiektów związanych z dawną twierdzą jest długi, dwukondygnacyjny i przykryty dwuspadowym dachem budynek przy ul. Kazimierza Odnowiciela 7. Ten niczym się obecnie nie wyróżniający obiekt mieszkalny jest przebudowanym magazynem prowiantowym pruskiej twierdzy. Pierwotnie jego wnętrze było jednoprzestrzenne, podzielone jedynie drewnianymi stropami na kondygnacje. Zaopatrzenie trzymano zarówno w przyziemiu i na górnej kondygnacji, jak i na dwóch kondygnacjach poddasza⁵⁷.

Istnienie w Łęczycy pruskiej twierdzy to ciekawy, choć mało znany epizod z dziejów miasta. Wprawdzie olbrzymia większość związanych z nią dzieł obronnych i obiektów wojskowych nie przetrwała, nie zmniejsza to jednak jej znaczenia dla historii miejscowości. Związane z nią źródła kartograficzne, będące efektem zarówno inwentaryzacji stanu miasta przed budową twierdzy, jak i dokumentacji jej wyglądu w czasie funkcjonowania umocnień, przekazują wiele ważnych informacji na temat pozostałych, cywilnych budowli Łęczycy. Nieistniejące fortyfikacje oraz projekty rozbudowy tutejszej twierdzy stanowią ilustrację ważnego etapu rozwoju fortyfikacji pruskiej, której zabytki są istotnym elementem obecnego, polskiego krajobrazu kulturowego. Z tego też powodu warto wydobyć z zapomnienia ten interesujący fragment dziejów miasta.

⁵⁵ B. Pawłowski, op. cit., s. 187.

⁵⁶ W. Puget, op. cit., s. 40.

⁵⁷ Inwentaryzację magazynu z 1819 roku prezentuje W. Puget, op. cit., s. 36, Ryc. 12.